

MACIEJ M. GONDEK  
(Kraków)

## *Austriacka procedura karna z 1853 i 1873 roku w praktyce orzeczniczej sądów krakowskich*

**Austrian criminal procedure of 1853 and 1873  
in the adjudicating practice of Kraków courts**

### **Die Österreichische Strafproceßordnung von 1853 und 1873 in der Rechtsprechungspraxis der Gerichte in Kraków**

1. Wprowadzenie. 1.1. Kształtowanie się procedury karnej w XIX-wiecznej Austrii. 1.2. Stosowanie austriackich rozwiązań proceduralno-karnych na terytorium Galicji. 2. Analiza austriackiej procedury karnej z 1853 r. na przykładzie sprawy zabójstwa Jana Mistarza. 2.1. Etap dochodzeniowo-śledczy. 2.2. Przewód sądowy. 2.3. Postępowanie odwoławcze. 3. Stosowanie austriackiej procedury karnej z 1873 roku w sprawie usiłowania morderstwa Jakuba Tracza. 3.1. Postępowanie wstępne. 3.2. Rozprawa główna przed sądem przysięgłych. 3.3. Postępowanie odwoławcze. 4. Uwagi końcowe.

## **1**

**1.1.** Wiek XIX to dla Europy, a szczególnie dla Austrii, okres najbardziej doniosłych zmian kulturowych, gospodarczych i politycznych. Wybuch Wiosny Ludów w 1848 roku spowodował, że Austria z państwa o ukształtowanym i utrwalonym modelu rządów absolutystycznych ewoluowała z czasem w kierunku monarchii konstytucyjnej, w ramach której cesarz współrzędził z parlamentem i Radą Ministrów<sup>1</sup>.

Jeszcze w 1850 roku na fali wydarzeń Wiosny Ludów został wydany kodeks postępowania karnego<sup>2</sup>. Była to ustawa na wskroś nowoczesna, wzorowana na francuskiej procedurze karnej z 1808 roku. Po śmierci dotychczasowego pre-

---

<sup>1</sup> A. Dziadzio, *Monarchia konstytucyjna w Austrii (1867–1914) Władza – Obywatel – Prawo*, Kraków 2001, s. 9.

<sup>2</sup> Ustawa o postępowaniu karnym z 17 stycznia 1850 r., nr 25 d.u.p.; Ustawa o postępowaniu karnym z 1850 roku obowiązywała jedynie na części terytorium państwa austriackiego i swym zasięgiem nie objęła terenów m.in.: Galicji, Bukowiny, Lombardii, Wenecji i Dalmacji; Por. także: A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008, s. 219.

miera Felixa Schwarzenberga władzę w państwie przejął cesarz, który zaczął dzielić ją z wszechobecnym ministrem Alexandrem von Bachem. Bach, realizując wizję polityki władcy, przystąpił do centralizacji i maksymalnej biurokratyzacji administracji. Taki stan rzeczy spowodował, iż regulacja ta przestała wpisywać się w nurt prowadzonej w państwie polityki, przez co została zniesiona, a jej miejsce zajęła wydana w dniu 29 lipca 1853 roku na mocy cesarskiego patentu nowa procedura karna<sup>3</sup>. Była to ustawa, która w swych założeniach powracała co do zasady do modelu procesu inkwizycyjnego, niemniej jednak część uregulowań ustawy z 1850 roku w zmienionej formie przetrwało. W sprawach prowadzonych przez sądy powiatowe powrócono do formy śledczej postępowania, a jawność rozpraw w sądach kolegialnych znacznie ograniczono. Zniesiono sądy przysięgłych, na nowo powrócono do legalnej teorii dowodowej oraz na nowo dopuszczono do wydawania wyroków: potępiających, uniewinniających i uwalniających od sądu. W nowej procedurze na znaczeniu zyskała natomiast zasada skargowości i ustności<sup>4</sup>.

Odwilż polityczna w Austrii po roku 1860 spowodowała podjęcie prac nad nową regulacją procedury karnej. Łącznie trwały one dwanaście lat, podczas których opracowano dziesięć różnych projektów ustawy. Ostatecznie przyjęto projekt, który w formie ustawy został wydany 23 maja 1873 roku<sup>5</sup>. Regulacja powracała do nowoczesnego procesu mieszanego. Co prawda, nadal funkcje śledcze powierzała sędziemu śledczemu, który wszczynał na wniosek oskarżyciela śledztwo wstępne, a następnie prowadził je w asyście protokolanta, jednakże dodatkowo powoływała nową instytucję, która kontrolowała i sprawowała nad nim nadzór – Izbę Radną. Kolejnym *novum* była możliwość poprzedzenia śledztwa wstępnego dochodzeniem przygotowawczym. Wszczęcie takiego dochodzenia i kierowanie się nim było wyłącznym uprawnieniem prokuratora. Z kolei cała rozprawa główna realizowała wszystkie założenia modelu procesu skargowego. Powrócono do sądów przysięgłych, które miały orzekać w sprawach o zbrodnie, ciężkie przestępstwa i przestępstwa popełnione pod osłoną druku<sup>6</sup>.

**1.2.** Sytuacja w Galicji odzwierciedlała sytuację w Wiedniu. Wydany w grudniu 1851 roku Patent Grudniowy wprowadzał trójstopniową organizację sądownictwa. W pierwszej instancji orzekać miały, tak w sprawach cywilnych, jak i karnych sądy powiatowe jednoosobowe oraz Trybunały I instancji (tj. kolegialne sądy krajowe i obwodowe), w drugiej natomiast kolegialne sądy krajowe

<sup>3</sup> Ustawa o postępowaniu karnem dla Cesarstwa Austriackiego z 29 lipca 1853 r., Dz.U.P., nr 152.

<sup>4</sup> O. Balzer, *Historia Ustroju Austrii*, Lwów 1899, s. 535–538; Por. także: S. Kieniewicz, *Oblicze ideowe Wiosny Ludów*, Warszawa 1948, s. 121 i n.

<sup>5</sup> Dz.U.P z 1873 r., poz. 119.

<sup>6</sup> E. Krzymuski, *Wykład Procesu Karnego Austriackiego*, Kraków 1891, s. 62–69.

wyższe, a w trzeciej instancji Najwyższy Trybunał w Wiedniu. Funkcję sądów powiatowych miały pełnić urzędy powiatowe<sup>7</sup>.

W Galicji powyższy podział został zaprowadzony na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z dnia 24 kwietnia 1854 roku<sup>8</sup>. Dokonywał on podziału na dwa okręgi: lwowski z Sądem Krajowym Wyższym we Lwowie i krakowski z Sądem Krajowym Wyższym w Krakowie. W okręgu krakowskim powołano cztery sądy pierwszej instancji: Sąd Krajowy w Krakowie dla miasta Krakowa i dla obwodów: krakowskiego i wadowickiego<sup>9</sup>, Sąd Obwodowy w Nowym Sączu dla obwodów: sądeckiego i jasielskiego, Sąd Obwodowy w Rzeszowie dla obwodu rzeszowskiego oraz Sąd Obwodowy w Tarnowie dla obwodów: tarnowskiego i bocheńskiego. Łącznie na obszarze znajdującym się pod jurysdykcją Sądu Krajowego w Krakowie sądownictwo karne wykonywał jeden sąd krajowy, trzy sądy obwodowe oraz dziewiętnaście urzędów powiatowych. Jednak już w 1860 roku ze względu na oszczędności zlikwidowano bocheński obwód administracyjny i włączono go do obwodu krakowskiego<sup>10</sup>.

Zmianę przyniósł rok 1868, 11 czerwca dokonano bowiem reorganizacji najniższego szczebla sądownictwa. Obok Trybunałów I instancji miały funkcjonować powołane jeszcze w roku 1867 sądy powiatowe<sup>11</sup>, które zastąpiły dotychczasowe sprawujące wymiar sprawiedliwości urzędy powiatowe. Urządzenie i kompetencje tych sądów nie były jednakże tożsame. Sądy powiatowe jako jednostki samodzielne posiadały własną kancelarię i obsadę, sądy powiatowe miejsko-delegowane (w miastach, w których miał siedzibę Trybunał I instancji), natomiast obsługiwane były przez pracowników Trybunału I instancji – w przypadku Krakowa był to personel Sądu Krajowego w Krakowie. W roku 1867 zniesiono również podział administracyjny Galicji na dwa okręgi, poz-

<sup>7</sup> S. Plaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, t. 2: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 158.

<sup>8</sup> Dz.U.P. z 1854 r., poz. 111.

<sup>9</sup> Sądami śledczymi dla zbrodni i przestępstw był w obwodzie krakowskim Sąd Krajowy w Krakowie dla miasta Krakowa i powiatów: Mogiła, Liszki i Krzeszowice oraz urząd powiatowy w Chrzanowie dla powiatów: Chrzanów i Jaworzno. W obwodzie wadowickim był to urząd powiatowy w Myślenicach dla powiatów Myślenice, Skawina, Jordanów i Kalwaria; urząd powiatowy w Kętach dla powiatów: Kęty, Oświęcim i Biała; urząd powiatowy w Wadowicach dla powiatów: Wadowice, Maków i Andrychów oraz urząd powiatowy w Żywcu dla powiatów: Żywiec, Milówka i Ślemień – *Obwieszczenie krajowej Komisji organizacyjnej z dnia 16 Maja 1854 dotyczące się politycznej sądowej organizacji Królestwa Galicji i Lodomerji, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, tudzież Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Dz.U.P. z 1854 r., poz. 20.

<sup>10</sup> Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 6 sierpnia 1860 roku – Dz.U.P. z 1860 r., poz. 198; Por. także: M. Kański, *Krótki pogląd na sądownictwo austriackie w Galicji od r. 1772 aż do chwili obecnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, roczniki 1877 i 1878.

<sup>11</sup> Dz.U.P. z roku 1867, poz. 17.

stawiając jednocześnie w Krakowie Sąd Krajowy i Sąd Krajowy Wyższy. Jurysdykcja Sądu Krajowego rozciągnęła się odtąd na 25 nowo powstałych sądów powiatowych w: Krzeszowicach, Liskach, Chrzanowie, Niepołomicach, Radłowie, Brzesku, Wojniczu, Wiśniczu, Wieliczce, Dobczycach, Bochni, Podgórzu, Wadowicach, Andrychowie, Makowie, Białej, Jordanowie, Kalwarii, Kętach, Milówce, Myślenicach, Żywcu, Ślemieniu, Skawinie i Oświęcimiu<sup>12</sup>. Następne zmiany w zakresie organizacyjnym nastąpiły w latach: 1882, 1894, 1901 i 1915. W 1882<sup>13</sup> roku utworzono Sąd Obwodowy w Wadowicach, wskutek czego liczba podległych Sądowi Krajowemu sądów powiatowych uległa zmniejszeniu do trzynastu. Następnie w 1894<sup>14</sup> przybył sąd powiatowy w Jaworznie, a w 1901<sup>15</sup> roku w Zakliczynie. W 1915<sup>16</sup> roku natomiast, w związku z przyłączeniem miasta Podgórze do Krakowa, sąd powiatowy nabył uprawnienia sądu powiatowego miejsko-delegowanego<sup>17</sup>.

W celu zobrazowania, jak austriackie sądy karne stosowały w praktyce ustawę o postępowaniu karnym z roku 1853 oraz ustawę z roku 1873, zostaną omówione dwie sprawy sądowe rozstrzygane przed Sądem Krajowym Karnym w Krakowie. W obu przypadkach będą to ciężkie przestępstwa zakwalifikowane w kodeksie karnym jako zbrodnie. Pierwsza z roku 1870 dotyczyć będzie zabójstwa popełnionego w jednej z podwielickich wsi. Druga – ciężkiego uszkodzenia ciała, jakiego na podgórskim Rynku w roku 1913 dokonał krakowski szewc.

Zespół akt, spośród którego zostały wybrane omówione poniżej sprawy, liczy łącznie 1444 jednostek inwentarzowych i obejmuje okres od roku 1855 do 1918. Z uwagi na fakt, iż stan jego zachowania nie jest dobry, a akta są często zdekompletowane, odnalezienie sprawy, na podstawie której możliwe było zobrazowanie działań sądu, prokuratury i stron na każdym etapie postępowania, było trudne. Niemniej, zaprezentowane sprawy sądowe w pełni oddają zarówno sposób procedowania, jak i koloryt czasów, w których się wydarzyły.

Zaznaczyć należy, że dobór spraw nie był przypadkowy. Obie bowiem przypadają na okres końcowy obowiązywania poszczególnych ustaw w Galicji, kiedy sądy były już zaznajomione z jej instytucjami oraz miały wyrobione mecha-

<sup>12</sup> Dz.U.P. z 1867 r., poz. 39.

<sup>13</sup> Dz.U.P. z 1879 r., poz. 85.

<sup>14</sup> Dz.U.P. z 1893 r., poz. 28 i 150.

<sup>15</sup> Dz.U.P. z 1899 r., poz. 190 i z 1900 r., poz. 199.

<sup>16</sup> Dz.U.P. z 1915 r., poz. 173.

<sup>17</sup> L. Lysiak, *Registratura Sądu Krajowego Karnego w Krakowie i jej brakownie*, „Archeion” 1954, nr XXII, s.156 i n.; *idem*, *Sąd szlachecki w Tarnowie z lat 1787–1855*, „Archeion” 1955, nr XXIV, s. 305 i n.; S. Mika, *Inwentarz zespołu: c.k. Sąd Krajowy Karny w Krakowie 1855–1918*, Kraków 1968, *passim*.

nizmy jej stosowania. Przyjęcie takiego kryterium może gwarantować próbę jak najdokładniejszego odtworzenia przebiegu procesu oraz skonfrontowanie go z przepisami kodeksu.

## 2

**2.1.** W nocy z 23 na 24 września 1870 roku w powiecie wielickim we wsi Lipnik doszło do tragicznego w skutkach przestępstwa. W swoim domu został zastrzelony mieszkaniec tamtejszej wsi Jan Mistarz<sup>18</sup>. Jeszcze tej samej nocy o całym zajściu powiadomiono posterunek miejscowej żandarmerii, a rankiem 24 września c.k. Sąd Powiatowy Śledczy w Bochni. Żandarmeria, wykonując powierzone jej obowiązki, zawiadomiła znajdujący się w jej okręgu sąd powiatowy w Dobczycach, a ten dwa dni później dodatkowo Sąd Krajowy Karny w Krakowie.

Austriacka procedura karna z 1853 roku dokonywała podziału w zakresie śledztwa na dwa etapy: etap śledztwa przygotowawczego oraz śledztwa szczegółowego. Pierwszy, w toku którego sąd dokonywał weryfikacji, czy czyn przestępny, o którym sąd powziął wiadomość, rzeczywiście kwalifikuje się do ścigania, nosił nazwę śledztwa przygotowawczego (wstępnego). W przypadku gdy poszlaki i dowody, jakie zostały zebrane, uprawdopodobniały, że osoba objęta śledztwem wstępnym rzeczywiście popełniła czyn przestępny, wszczynano kolejny etap postępowania, jakim było śledztwo szczegółowe. Jego celem było kontynuowanie gromadzenia materiału dowodowego w oparciu o ustawowe wytyczne względem spersonalizowanego już podejrzanego, a następnie przeanalizowanie dowodów i podjęcie ostatecznej decyzji o postawieniu go w stan oskarżenia bądź też odstąpieniu od tego<sup>19</sup>.

Według §61 Ustawy o postępowaniu karnym z dnia 25 lipca 1853 roku<sup>20</sup> elementem, który inicjował wszczęcie śledztwa, było powzięcie informacji o czynie przestępnym przez sąd. W przypadku zbrodni lub wykroczenia był to albo sąd powiatowy obwodowy albo sąd powiatowy śledczy. Wybór właściwego uzależniony był od rodzaju oraz miejsca popełnienia przestępstwa. Obowiązek poinformowania ciążył na każdym, kto powziął wiadomość o zajściu takiego czynu. Zgodnie z §38 u.p.k. zobligowany do przeprowadzenia śledztwa był sąd, w którego obrębie zostało popełnione przestępstwo, z kolei przepro-

<sup>18</sup> Zespół SKKKr nr 155 sprawa nr C 8225, Archiwum Państwowe w Krakowie, ekspozytura Spytkowice.

<sup>19</sup> J. Mosing, *O właściwym znaczeniu zasady oskarżenia w procesie karnym*, „Prawnik” 1870, R. I (Kraków).

<sup>20</sup> Dz.U.P. z 1853 r., poz. 152 – zw. dalej u.p.k.; por. także: W. Ogris, *Die Rechtsentwicklung in Cisleithanien 1848–1918*, [w:] A. Wandruszka i P. Urbanitsch, *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Band II: *Verwaltung und Rechtswesen*, Wiedeń 1975, s. 558 i n.

wadzenie rozprawy końcowej należało do obowiązku Trybunału, w jurysdykcji którego znajdował się sąd śledczy – w omawianym kazusie był to odpowiednio sąd w Bochni i w Krakowie<sup>21</sup>. Z kolei w przypadku, gdy informacja o przestępstwie jako pierwsza dotarła do władz policyjnych, innych instytucji państwowych bądź też osób prywatnych, to właściwy z tych podmiotów zobligowany był przekazać wiadomość do odpowiedniego terytorialnie sądu śledczego<sup>22</sup>. Dochodzenie przestępstwa spoczywało co do zasady na sędzim śledczym, jednakże w uzasadnionych przypadkach mógł się on posiłkować pomocą innych sądów, a nawet inne sądy mogły niekiedy zastępować sędziego w inicjowaniu i przeprowadzaniu czynności wykrywczych<sup>23</sup>.

W aktach sprawy zachował się „Dziennik w śledztwie toczącym w c.k. Sądzie śledczym w Bochni w sprawie karnej przeciwko niewiadomemu sprawcy o zbrodnię morderstwa na Janie Mistarzu popełnionym”<sup>24</sup>. Był to spis wszystkich dokumentów, jakie sąd powiatowy śledczy w Bochni otrzymał i ekspediował. Na jego podstawie możemy stwierdzić, że prowadzone przez niego od dnia 26 września 1870 roku do dnia 28 kwietnia 1871 roku śledztwo w znacznej mierze opierało się na wymianie odez w pomiędzy tym sądem a sądem w Dobczycach. W odez wach tych sędzie śledczy wielokrotnie zwracał się o dalsze prowadzenie postępowania, wskazując równocześnie czynności, jakie mają być przez tenże sąd przedsięwzięte. Taki stan rzeczy, wynikający z podziału na sądy powiatowe śledcze i nieśledcze był szeroko komentowany i krytykowany przez ówczesnych praktyków prawa. Zgodnie bowiem z §116 u.p.k. w przypadku, gdy miejsce, w którym świadek przebywał, oddalone było o więcej niż dwie mile od siedziby sądu śledczego, sędzie śledczy powinien był zarządzić, aby przesłuchanie zostało przeprowadzone przez właściwy dla świadka sąd powiatowy. Regulacja ta w połączeniu z prezentowanym powyżej przepisem skutkowała tym, że w przypadku, gdy doszło do popełnienia przestępstwa w obrębie zwykłego sądu powiatowego, to jemu zazwyczaj przypadał obowiązek zbadania istoty czynu i przeprowadzenia *de facto* całego dochodzenia wstępnego albo też dokończenie już rozpoczętego przez śledczego dochodzenia. Wynika z tego, że najbardziej żmudna praca spoczywała w rękach osób doń niepowołanych, albowiem uprawnienie, które miało być wykorzystane epizodycznie i tylko w szczególnych wypadkach stało się prawem powszechnie stosowanym przez sędziów śledczych. Skutkowało to tym, że rola sędziego śledczego w sądzie powiatowym śledczym sprowadzała się do wystosowywania odpowiednich odez w, analizy nadesłanej dokumentacji, a w konsekwencji wytoczenia

<sup>21</sup> §10 u.p.k.

<sup>22</sup> §13 i §71–§74 u.p.k.

<sup>23</sup> Autor nieznany, *The different systems of penal codes in Europe*, Washington 1848, s. 361–366.

<sup>24</sup> Akta sprawy sądowej nr C 8225 z 1869 r.



śledztwa szczegółowego oraz przesłania akt zakończonej sprawy do Trybunału I instancji<sup>25</sup>. Dlatego krytycznie odnoszono się do podziału na sądy powiatowe śledcze i nieśledcze, podnosząc przy tym, że jest to relikw dawnych „wszystko centralizujących i obezwładniających, w nieskończonych hierarchicznych podziałach lubujących się biurokratycznych rządów”<sup>26</sup>. Bezspornie, taki podział wpływał również negatywnie na tempo prowadzonego postępowania. Podczas gdy sąd powiatowy śledczy przysyłał coraz to nowe polecenia sądowi powiatowemu nieśledczemu, podejrzany zazwyczaj cały czas przebywał w areszcie. Nie miał przy tym jakiegokolwiek wpływu na przewlekłość tego postępowania i jedyne co mógł zrobić, to żywić nadzieję, że sędzia śledczy czym prędzej poweźmie decyzję o zakończeniu śledztwa. Zaznaczyć tu zatem należy, że rola sędziego śledczego ulegała znacznej marginalizacji na rzecz sędziego powiatowego. Co znamienne, nie był on przy tym wyposażony w uprawnienia, które by pozwalały na samodzielne podejmowanie w jego ocenie przydatnych czynności śledczych. Musiał za to wykonywać zlecone mu czynności, które w rzeczywistości mogły okazać się dla śledztwa bezwartościowe. Uznać zatem należy, że taki sposób uregulowania tej instytucji był niewłaściwy i wyrządzający więcej szkód niż pożytku dla całego postępowania<sup>27</sup>.

W omawianej sprawie wszczęcie śledztwa nastąpiło w sądzie w Dobczycach, a więc w sądzie nieśledczym. Realizując wspomniane uprawnienie, podjął on bowiem niezbędne czynności wykrywcze. 25 września wydelegował do Lipnika swojego przedstawiciela, który wraz z protokolantem i przybranymi świadkami przeprowadził wizję lokalną, a dzień później doprowadził do przesłuchania świadków. Konsekwencją zebranych dowodów i zeznań świadków było zatrzymanie mieszkańca tejże wsi – Stanisława Majdy. Już 4 października 1870 roku do sądu śledczego w Bochni został przesłany cały zebrany przez dobczycki sąd materiał dowodowy, wraz z nim do aresztu odstawiono także podejrzanego<sup>28</sup>.

Procedura z 1853 roku powoływała także do życia Prokuratorę Rządową<sup>29</sup>, która była głównym organem oskarżycielskim w austriackim procesie karnym.

<sup>25</sup> §191 u.p.k.

<sup>26</sup> Autor nieznan, *Dwa rodzaje naszych sądów powiatowych*, „Prawnik” 1870, Rok I.

<sup>27</sup> J. Makarewicz, *Studia z dziedziny postępowania karnego*, Kraków 1901, s. 72–73.

<sup>28</sup> Możliwość zatrzymania Majdy przez sąd w Dobczycach, które to miało miejsce jeszcze przed odstawieniem go do aresztu w Bochni, należy wyprowadzać z §152 u.p.k. Przepis ten uprawniał bowiem zarówno każdy sąd powiatowy, jak i prokuratorę oraz władzę cywilną do „tymczasowego przytrzymania” podejrzanego.

<sup>29</sup> Por. §29–§36 u.p.k. Struktura Prokuratorury Rządowej była następująca: Prokuratorury rządowe tworzone były przy każdym sądzie krajowym i obwodowym, natomiast przy sądzie krajowym wyższym powoływany był Nadprokurator rządowy; Por. także: A. Okolski, *O urzędzie prokuratora w postępowaniu karnym*, „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” 1865, R. III (Kraków).

Instytucja ta charakteryzowała się tym, iż była niezależnym od sądownictwa organem, którego zadaniem było współtworzenie postępowania poprzez wywieranie wpływu na sędziego śledczego, właściwe jego ukierunkowywanie, a także sporządzenie aktu oskarżenia. Oskarżyciel publiczny co prawda został wyposażony w szereg uprawnień, niemniej jednak w większości przypadków nakładały się one z tymi, w jakie został wyposażony sędzia śledczy bądź też wyłączny udział prokuratora nie był niezbędny do ich przedsięwzięcia. Znamienny w tym zakresie był §36 u.p.k., który stanowił, że oprócz wymienionych w ustawie przypadków wnioski prokuratora nie są wiążące ani dla sędziego śledczego ani też dla wyrokującego w sprawie Trybunału. Prokurator nie posiadał bowiem uprawnień wykrywczych *sensu stricto*, dlatego też był zobligowany do informowania sądu śledczego o każdej zbrodni oraz wykroczeniu, o których mu było wiadomo.

Po zakończeniu śledztwa wstępnego akta sprawy zostały przekazane przez sąd w Dobczycach do sądu w Bochni. Tam sędzia śledczy przeanalizował sprawę i 15 marca 1871 zdecydował wydać wobec Stanisława Majdy zgodnie z §145 u.p.k. uchwałę wszczynającą wobec niego śledztwo szczegółowe. Zaznaczyć tu należy, że według §134 u.p.k. za obwinionego o zbrodnie lub wykroczenie mogła być uznana tylko taka osoba, przeciwko której zachodziły prawne powody podejrzenia, a więc zebrano tylko takie informacje, którym ustawa nadawała moc prawną dowodu. Procedura, bazując na legalnej teorii dowodowej dokonywała bowiem klasyfikacji dowodów, których udowodnienie stanowiło bliższą lub dalszą przesłankę do uchwalenia śledztwa szczegółowego<sup>30</sup>. Ustawa wyszczególniała cztery grupy okoliczności, które nadawały jakeimś czynowi lub rzeczy moc prawną dowodu, były to okoliczności: ogólne (np. zatrzymanie osoby z narzędziem zbrodni), szczegółowe (np. w przypadku zdrady stanu – posiadanie korespondencji o podejrzanym treści) oraz dowodów niezupełnych mających tylko moc powodów podejrzenia (powody podejrzenia, które co prawda nie spełniały wymogów ustawowych, jednakże brak było wątpliwości co do ich wiarygodności). Do czwartej, niejako oddzielnej od pozostałych, grupy należało złożenie doniesienia<sup>31</sup>. W świetle przytoczonych powyżej faktów wyłania się zatem fundamentalne dla całego postępowania wstępnego pytanie: kiedy zatem powinno zakończyć się śledztwo wstępne, a zacząć szczegółowe? Co do tego, kiedy konkretnie ma dojść do przejścia z jednej fazy do drugiej sama ustawa milczy. Ustawa w §134 stwierdza jednak, że nikogo nie można uznać za obwinionego, przeciw któremu prawne poszlaki nie zostały udowodnione. Wynika zatem z tego, iż śledztwo szczegółowe powinno być zaprowadzone już w momencie, kiedy pewne okoliczności udowadniające popełnienie czynu przestępnego zostały wykryte.

<sup>30</sup> A. Dziadzio, *Powszechna...*, s. 431.

<sup>31</sup> §138–§141 u.p.k.



Ówczesna praktyka stała jednak na zgoła odmiennym stanowisku. Twierdzono, iż §134 i §144 u.p.k. nie formułują jasnego obowiązku zaprowadzenia śledztwa, pomimo iż *ratio legis* samej ustawy determinuje do takiego działania. Argumenty wywodzono z §136 u.p.k., który stwierdzał, że poszlaki popełnionej zbrodni mogą być wiadome wcześniej niż sama zbrodnia, stąd też samo istnienie poszlak nie wystarcza, by sędzia zaprowadził śledztwo. Widzimy zatem, że ustawa wprost nie wskazywała, kiedy powinno zostać wdrożone śledztwo szczegółowe<sup>32</sup>. Niemniej jednak należy uznać, że momentem dającym asumpt do wszczęcia śledztwa szczegółowego było zebranie odpowiednich ilościowo i jakościowo dowodów przeciwko skonkretyzowanej osobie.

Z uwagi na fakt, że zebrany na etapie śledztwa wstępnego materiał był obszerny i uprawdopodobniał, iż Majda zarzucane mu przestępstwo popełnił, sędzia śledczy już 21 marca zakończył śledztwo, i w myśl §191 u.p.k. przekazał wszystkie zebrane w sprawie dowody wraz z aktami do Trybunału I instancji<sup>33</sup>. Powołany do oceny zebranego materiału sędzia referent stwierdził jednak, że nie jest on wystarczający, i odesłał go sędziemu do uzupełnienia o wskazane w odezwie informacje. Po dokonaniu kolejnych czynności wykrywczych sędzia śledczy 28 kwietnia na powrót przesłał akta do Krakowa, tam zostały one ponownie zwerfykowane i na ich podstawie, po pozytywnej opinii prokuratora wydano uchwałę zaskarżenia<sup>34</sup>, kończąc tym samym ostatecznie etap postępowania śledczego.

<sup>32</sup> W. Prussing, *Uchwała zaprowadzenia śledztwa szczegółowego jest wobec ustawy z 15 listopada 1867, która uchwałę odstąpienia znosi, pod względem praktycznym bez wartości, zatem zbyteczną*, „Prawnik” 1872, R. III (Lwów).

<sup>33</sup> W omawianym kazusie Trybunałem I instancji był c.k. Sąd Krajowy Karny w Krakowie. W sprawach karnych zagrożonych karą śmierci lub karą więzienia powyżej lat pięciu orzekał takowy w składzie pięciu sędziów, z czego jeden posiadał status przewodniczącego oraz protokolanta. W zakresie jego obowiązków pozostawało także koordynowanie śledztwa poprzez wydawanie stosownych uchwał, rozstrzyganie sporów powstałych pomiędzy sędzią śledczym a prokuratorem, jak również wydawanie orzeczeń o ukończeniu śledztwa. Por. §15–§17 u.p.k.

<sup>34</sup> Uchwała taka mogła być trójakiego rodzaju: wstrzymująca, odstępująca lub zaskarzająca. O każdej z nich należało powiadomić prokuratora oraz oskarżyciela prywatnego. Natomiast, zarówno uchwałę odstąpienia, jak i zaskarżenia wraz ze stosownym uzasadnieniem należało przedłożyć obwinionemu oraz pouczyć go o możliwości złożenia przez niego odwołania. Według §197 u.p.k. „Uchwałę **wstrzymującą** należy powziąć, gdy już w ciągu śledztwa wstępnego, zanim więc jeszcze śledztwo przeciw pewnej osobie wytoczonym zostało, okaże się: 1. że albo nie ma istoty uczynku, przez ustawę za zbrodnie lub wykroczenie uznanego; 2. iż zachodzą okoliczności, znoszące karygodność uczynku; 3. że postępowanie na drodze karnej rozpoczętem lub prowadzonym było bez żądania strony interesownej, którego ustawa wymaga; lub też 4. że od rozpoczęcia albo dalszego prowadzenia postępowania na żądanie Prokuratora albo oskarżyciela prywatnego sąd odstąpił na mocy §189; albo nakoniec 5. że przeciw nikomu niema prawnych poszlaków winy popełnionej rzeczywiście zbrodni lub wykroczenia, tak, iż prawdopodobny sprawca ich nie może być odgadnionym”. Z kolei §198 u.p.k. stanowił, iż „Uchwałę **odstępującą** sąd powziąć winien, gdy wprawdzie śledztwo już rozpoczętem było z powodu zbrodni lub wykroczenia przeciw pewnej osobie zaś w ciągu onego a) okaże się jeden z przypadków wyszczególnionych w §197 pod liczbami 1–4; albo

2.2. Wydana przez krakowski sąd 9 maja 1871 roku uchwała zaskarżenia stanowiła asumpt do sporządzenia przez prokuraturę „aktu zaskarżenia” (aktu oskarżenia). Zgodnie bowiem z §217 u.p.k. obowiązek przygotowania tego dokumentu spoczywał na prokuratorze. Zaznaczyć jednak należy, że instytucja ta zarezerwowana była jedynie w sprawach zagrożonych karą śmierci lub co najmniej pięciu lat więzienia. Sam akt miał charakter podsumowawczo-oskarżycielski. Musiał zawierać przede wszystkim prawną-karną kwalifikację czynu, a także zwięzły opis zdarzenia i jego okoliczności, dowody oraz poszlaki, jakie udało się zebrać podczas śledztwa oraz wnioski o przeprowadzenie rozprawy końcowej. Załącznikiem musiała być lista świadków i biegłych, których sąd powinien wezwać na rozprawę.

W połowie maja c.k. Prokurator Państwa przesłał takowy akt do Trybunału, a to spowodowało, iż przewodniczący wyznaczył wokandę na 30 sierpnia<sup>35</sup>. Rozprawa główna była rozprawą ustną, jednak jej jawność była ograniczona. Wstęp wolny przysługiwał wyłącznie części urzędników sądowych i administracyjnych, a inne nieuprzywilejowane osoby (wyłącznie mężczyźni) mogli brać udział jedynie wówczas, gdy Prezes danego sądu wyraził na to zgodę. Oczywiście istniała również możliwość całkowitego wyłączenia jawności rozprawy z uwagi na możliwość obrazy moralności lub wyjawienia tajemnic państwowych<sup>36</sup>.

Istotną kwestią jest również fakt, że procedura karna z 1853 roku dopuszczała udział obrońcy w procesie, jednakże dopiero od momentu wydania przez Trybunał uchwały zaskarżenia<sup>37</sup>. Wówczas to podejrzany mógł skorzystać z pomocy przy sporządzeniu ewentualnego rekursu od tejże uchwały. Całe natomiast postępowanie wstępne, zarówno na etapie *in rem*, jak i *in personam* pozbawione było możliwości współuczestnictwa w nim obrońcy. Ustawa wprowadzała również enumeratywnie wymienione przypadki (wszystkie sprawy

---

jeżeli b) poszlaki prawne, walczące przeciw obwinionemu, zupełnie albo przynajmniej mniej tak dalece zostały osłabione, iż za prawnie posądzonego nie może być więcej uważanym”. Natomiast zgodnie z §200 u.p.k. „Uchwała **zaskarżenia** powzięta być może tylko wtedy, gdy osoba, pod śledztwem zostająca, okazuje się być prawnie obwinioną o pewną zbrodnię lub wykroczenie”. Każda z powziętych uchwał zaskarżenia musiała zawierać następujące, wymienione w ustawie elementy: „a) imię i nazwisko zaskarżonego; b) wymieniać zbrodnie lub wykroczenia, z powodu których stawienie w stan oskarżenia nastąpiło; c) oznaczać ustęp prawa, według którego karą być ma; d) wyrazić, czyli zaskarżony ma być trzymany w areszcie, czyli na wolnej stopie; e) obejmować objaśnienie dla obwinionego co do prawa odwołania się do wyższego Sądu, tudzież co do praw obrony przeciw zaskarżeniu; f) dokładne oznaczenie osób, mających być przyzwanymi do słownej rozprawy końcowej (...)”.

<sup>35</sup> Termin pierwszej rozprawy został zarządzony na 25 lipca 1871 roku, jednak w związku z niestawieniem się wszystkich świadków została na podstawie § 230 u.p.k. odroczone.

<sup>36</sup> §223–§224 u.p.k.

<sup>37</sup> A. Dziadzio, *Powszechna...*, s. 435.

zagrożone karą śmierci lub więzienia powyżej 5 lat), kiedy obecność obrońcy była obligatoryjna, a oskarżony ze względu na swoją sytuację materialną mógł korzystać z tzw. „obrońcy ubogich”<sup>38</sup>.

Rozpoczęcie rozprawy następowało wraz z wywołaniem sprawy przez protokolanta, następnie sędzia przewodniczący sprawdzał obecność wezwanych świadków i biegłych oraz pouczał ich o wadze złożonej w toku śledztwa przysięgi<sup>39</sup>. Jako pierwszy wyjaśnienia składał oskarżony. Stanisław Majda rozpoczął zeznania od przyznania się do winy. Początkowo podsądny próbował kreować się na ofiarę całego zdarzenia, jednakże zebrane dowody jawnie zaprzeczały obranemu przez niego kierunkowi obrony. Zakończenie jego przesłuchania powodowało płynne przejście w fazę postępowania dowodowego<sup>40</sup>. W jej trakcie przesłuchiwani byli świadkowie oraz biegli, a także odczytywano odpowiednie protokoły. Biegły, profesor medycyny sądowej Leon Blumenstok po wstępnym opisie przeprowadzonych badań stwierdził, że „Jan Mistarz zmarł na wyciek krwi, a nie przez wejście powietrza w blaszki płucne, jak Szanowna Prokuratoria wnosi – wszystkie objawy za tym przemawiają, bo w jamach piersiowych dużo krwi znaleziono”<sup>41</sup>. Gdy przewodniczący uznał, że okoliczności oraz samo dokonanie czynu przestępnego jest wystarczająco udowodnione, zamykał zgodnie z §253 u.p.k. rozprawę końcową i nakazywał przeprowadzenie przez każdą ze stron podsumowania procesu i przedstawienie swoich żądań w zakresie kary. Wyrok zapadł po południu 30 sierpnia 1871 roku. Stanisław Majda orzeczeniem Trybunału uznany został winnym dokonania morderstwa<sup>42</sup> Jana Mistarza, za co zgodnie z §136 k.k.<sup>43</sup> i §284 u.p.k. został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Z uwagi na fakt, że ustawa wyłączała swobodną ocenę dowodów, a w jej miejsce wprowadzała legalną teorię dowodową, sędzia orzekający był ściśle związany z wytycznymi, jakie nakładała na niego ustawa w zakresie interpretacji materiału dowodowego. Zaznaczyć należy, iż według §260 p.k. „każdy dowód nie sam przez się lecz w związku z całym śledztwem

<sup>38</sup> M. Machalski, *O zadaniu obrońcy w postępowaniu karnym (wedle procedury karnej austriackiej z r. 1853)*, „Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” 1863, R. I.

<sup>39</sup> §228, §229 i §234 u.p.k.

<sup>40</sup> §236–§246 u.p.k.

<sup>41</sup> Akta sądowe SKKKr nr 155, sprawa C 8225.

<sup>42</sup> §134 u.k. z 27 maja 1852 roku l.117 D.p.p.: „Kto przeciw człowiekowi, celem zabicia go, taki czyn popełnia, następstwem którego jest śmierć człowieka tego albo innego, staje się winnym zbrodni morderstwa; a to nawet, choćby skutek nastąpił był tylko z powodu osobistej własności zamordowanego, albo z powodu przypadkowych tylko okoliczności, lub też z powodu przypadkowo tych zaszłych przyczyn pośrednich, o ile by te ostatnie przez sam czyn sprowadzone były”.

<sup>43</sup> §136 u.k.: „za każde dokonane morderstwo ma być ukarany śmiercią tak bezpośredni morderca, jak również i ten, który go do tego najął albo do dokonania morderstwa sam rękę przyłożył, albo w jakiś czynny sposób współdziałał”.

i z całą rozprawą na uwagę brany być powinien. A nadto, pomimo tego, iż jakiś dowód spełnia wymogi określone w ustawie, sędzia nie jest obowiązany uznać zaskarżonego winnym, jeżeli przy dokładnym rozważeniu wszystkich okoliczności nie powziął przekonania o jego winie, lecz mu jeszcze z powodów przeciwnych i wyraźnie określonych wątpliwości pozostają”. Co do zasady ustawa wymieniała sześć kategorii dowodów, dzięki którym możliwe było udowodnienie popełnienia czynu przestępnego, a mianowicie: 1) naoczne obejrzenie sądowe; 2) opinia biegłych; 3) przyznanie się obwinionego; 4) zeznania świadków (zarówno poszkodowanego, jak i współwinnych); 5) pisma i dokumenty oraz 6) zbieg kilku niezupełnych dowodów lub kilku poszlak. W dalszej swej części wymieniała i omawiała szczegółowo okoliczności poszczególnej grupy, jakie musiały zaistnieć, aby konkretny dowód mógł zostać uznany za pełnoprawny środek dowodowy<sup>44</sup>.

**2.3.** Skazany skorzystał z przysługującego mu uprawnienia i odwołał się do sądu krajowego wyższego. Według §295 u.p.k. możliwość złożenia środka zaskarżenia przysługiwała każdemu, kto nie zgadzał się z treścią wydanego w pierwszej instancji rozstrzygnięcia. Samo rozstrzygnięcie zapadało na posiedzeniu złożonym z pięciu sędziów i protokolanta<sup>45</sup>. Jeżeli sąd krajowy wyższy wydał wyrok śmierci, winien był takowe rozstrzygnięcie przedłożyć Najwyższemu Trybunałowi, który mógł wprost je zaakceptować bądź też wprowadzić do niego zmiany. Orzeczenie najwyższego Trybunału było ostateczne i nie przysługiwał na nie żaden środek prawny<sup>46</sup>. Podczas rozpoznawania sprawy krakowski Sąd Krajowy Wyższy doszukał się uchybień proceduralnych i uchylił wyrok wydany 30 sierpnia, a całą sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Nowy wyrok utrzymał poprzednie rozstrzygnięcie. W wyniku ponownego odwołania sąd II instancji raz jeszcze przeanalizował dowody i potwierdził wydany przez sąd krajowy wyrok kary śmierci<sup>47</sup>. Dodać należy, że w aktach sprawy zachowała się karta informacyjna skazanego, na podstawie której należy stwierdzić, że udało

<sup>44</sup> §258–§282 u.p.k.; por. też: K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966, s. 366.

<sup>45</sup> Zgodnie z wyrażoną w §209 u.p.k. zasadą *reformationis in peius*, gdy odwołanie złożył obwiniony, sąd odwoławczy nie mógł orzec na niekorzyść poszkodowanego. Z kolei, gdy odwołanie zostało złożone przez prokuratora lub oskarżyciela prywatnego, zaskarżony wyrok mógł być zmieniony nawet na szkodę skazanego. Ustawa w §305 u.p.k. wyposażała również sąd II instancji w szczególnie uzasadnionych przypadkach do skracania zasądzonych już wyroków sądowych, i tak: karę dożywotniego więzienia mógł zamienić na karę do 5 lat pozbawienia wolności; karę od 20 do 10 lat pozbawienia wolności do 3 lat pozbawienia wolności; karę od 5 do 10 lat pozbawienia wolności do 1 roku pozbawienia wolności. Analogicznie mógł również, znieść lub zmniejszyć tak kary aresztu jak i grzywny.

<sup>46</sup> §308 i §312 u.p.k.

<sup>47</sup> Akta sądowe SKKKr nr 155, sprawa C 8225.

się jednak Majdzie uniknąć szubienicy. Zgodnie z informacjami w niej zawartymi Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 18 czerwca 1872 co prawda potwierdził uprzednie rozstrzygnięcie i skazał go na karę śmierci, jednakże ta w drodze najwyższej łaski cesarskiej została zamieniona na szesnaście lat ciężkiego więzienia – zaostzonego i uzupełnionego jednym postem w miesiącu i zamknięciem w ciemnej celi 23 dnia września każdego roku odbywania kary. Prawdopodobnie (nie zostały odnalezione dokumenty potwierdzające tę informację) 12 grudnia 1887 roku o godzinie 12 w południe Majda zakończył odbywanie zasądzonej mu kary<sup>48</sup>.

### 3

**3.1.** „Dnia 5 b.m. około 8.00 wieczór wracał z roboty do swego mieszkania przy ulicy Kalwaryjskiej N<sup>o</sup> 70 Jakób Tracz czeladnik szewski (...) Na rogu Rynku i ul. Kalwaryjskiej obok handlu Maryana Sikorskiego przystąpił do niego Józef Idenić<sup>49</sup>, też czeladnik szewski i wyrzekłszy kilka słów, strzelił do niego 2 razy w głowę, a gdy tenże powalił się na ziemię strzelił jeszcze 2 razy (...)”<sup>50</sup> – w ten oto sposób zaczyna się doniesienie ekspozytury Policji w Podgórzu do sądu powiatowego w Podgórzu o popełnionym na obszarze jego jurysdykcji przestępstwie. Idęć zaraz po dokonanej strzale został pochwycony i odprowadzony do komisariatu policji, a już następnego dnia przekazano go podgórskiemu sądowi powiatowemu.

Zarówno w poprzedniej ustawie, jak i w austriackiej procedurze karnej z 1873 roku elementem inicjującym śledztwo było powzięcie informacji o czynie przestępnym ale odmiennie, nie przez sędziego śledczego, a przez prokuratora państwowego. Co prawda, śledztwem nadal kierował sędzia śledczy, jednak podjęcie przez niego jakichkolwiek działań możliwe było dopiero po przedłożeniu mu odpowiedniego wniosku przez oskarżyciela publicznego. Kontrolę oraz nadzór nad sędzią śledczym sprawowała Izba Radna<sup>51</sup>. Rola pro-

<sup>48</sup> Autor nieznan, *The different...*, s. 372.

<sup>49</sup> W dokumencie tym policja dokonała błędnego zapisu nazwiska zatrzymanego. Poprawna pisownia nazwiska zatrzymanego to: Józef Idęć.

<sup>50</sup> Zespół SKKKr nr 1329 sprawa nr WO 1329/13, Archiwum Państwowe w Krakowie – ekspozytura Spytkowice.

<sup>51</sup> Struktura sądownictwa karnego według ustawy z 1873 roku była następująca: **Sądy powiatowe** orzekały w składzie jednoosobowym. W zakres ich obowiązków wchodziło: prowadzenie postępowań karnych względem „przekroczeń” spenalizowanych w ustawie karnej z 1852 roku, jak również współdziałanie przy prowadzonych dochodzeniach przygotowawczych i śledztwach wstępnych dotyczących się zbrodni lub występków; **Trybunały I instancji** orzekały kolegialnie w składzie 3 sędziów. Sprawowały one trojaka funkcję: były sądami śledczymi, odwoławczymi, jak i sądami rozstrzygającymi spory merytorycznie. Merytorycznie orzekały we wszystkich spra-



kuratora ulegała ograniczeniu w momencie, kiedy informacja o przestępstwie dochodziła jako pierwsza do sądu powiatowego. Nowa ustawa dokonywała bowiem zmiany struktury sądownictwa. Dotychczasowe uprawnienia zlikwidowanych sądów powiatowych śledczych oraz zreformowanych Trybunałów I instancji po części przejęły właśnie sądy powiatowe i to one, nie czekając na wnioski prokuratora, rozpoczynały działania wykrywcze. Najpowszechniejszym sposobem zdobycia niezbędnych dowodów uzasadniających zarządzenie względem konkretnej osoby postępowania karnego było podjęcie uregulowanego w §88 u.p.k. dochodzenia przygotowawczego (śledztwa przygotowawczego). Uprawnienie do jego wszczęcia posiadał zarówno prokurator, jak i sędzia sądu powiatowego. Różnica pomiędzy tymi podmiotami była taka, że pierwszy mógł, ale nie musiał zawnioskować do odpowiedniego organu (sędziego śledczego, sądu powiatowego, władza bezpieczeństwa) o jego przeprowadzenie, drugi natomiast był do tego zobligowany. Przy prowadzonych przesłuchaniach oraz pozostałych czynnościach sędzia sądu powiatowego korzystał z tych samych uprawnień co sędzia śledczy w toku śledztwa wstępnego<sup>52</sup>. Tak też było w omawianym kazusie. 5 sierpnia Idęć strzelił do Jakuba Tracza, po czym został zatrzymany i następnego dnia odstawiony bezpośrednio do aresztu podgórskiego sądu. 6 sierpnia w sądzie powiatowym przesłuchano podejrzanego i obwinionego, a dwa dni później naocznych świadków zda-

---

wach dotyczących zbrodni i występków nieoddanych pod orzecznictwo sądom przysięgłym. Funkcja odwoławcza przejawiała się poprzez rozstrzyganie w kwestii orzeczeń i postanowień wydawanych przez sądy powiatowe. Trybunały I instancji jako sądy śledcze wykonywały także obowiązki Izby Radnej; **Sądy przysięgłych** orzekały w sprawach o zbrodnie i występkę; **Trybunały II instancji** rozstrzygały z kolei zażalenia wniesione przeciw uchwałom Izby Radnej, rozpoznawały sprzeciwy dotyczące oddania pod oskarżenie, a także zajmowały się odwołaniami od orzeczeń w przedmiocie kary lub roszczeń prywatnych; **Trybunał kasacyjny** orzekał „o wszelkich zażaleniach nieważności, które według niniejszej ustawy o postępowaniu karnym są dopuszczalnymi”. Trybunał ów był kompetentny również m.in. w rozstrzyganiu sporów o właściwość lub rozstrzyganiu w sprawach o wyłączenia trybunału II instancji lub jego przewodniczącego; Genezy Izby Radnej należy szukać w rozwiązaniach francuskiej procedury karnej. Według prawa francuskiego była ona jedynie organem doradczym sędziego śledczego. Ustawa austriacka przejęła więc jedynie model samej instytucji, a zakres jej uprawnień i obowiązków dostosowała samodzielnie. Organizacyjnie Izba była częścią składową Trybunału I instancji. Składała się z 3 jego sędziów, którzy na początku każdego roku kalendarzowego wybierani byli przez przewodniczącego Trybunału na roczną kadencję. Odnośnie jej charakteru, to skupiała ona w sobie trojaki uprawnienia. Nadzorowała prowadzone na jej obszarze śledztwa przygotowawcze i dochodzenia główne, a także kontrolowała poprawność wykonywanych przez sędziów śledczych czynności. Była też organem odwoławczym, rozpatrywała zażalenia na postanowienia sędziego śledczego oraz na przewlekłość postępowania – Por. §8–§16, §54, §64, §74, §362 *Ustawy o postępowaniu karnym z dnia 23 maja 1973 roku Nr 119 dpp* – zwana dalej „u.p.k.” – por. także: W. Ogris, *Die Rechtsentwicklung...*, s. 560 i n.

<sup>52</sup> J. Rosenblatt, *Wykład austriackiego procesu karnego*, cz. 1: *Zasady ogólne; pogląd historyczny; rzecz o podmiotach procesu karnego*, Kraków 1884, s. 262 i n.



zenia. Przesłuchanie przebiegało według ustalonego ustawowo schematu<sup>53</sup>. Po upomnieniu sędziego, aby wszystkie udzielane przez zeznającego odpowiedzi były rzetelne i zgodne z prawdą, przystępowano do zadawania pytań właściwych. W pierwszej kolejności sędzia pozyskiwał informacje na temat stosunków osobistych oraz inne wiadomości ściśle związane z jego osobą, po czym przechodził do pytań dotyczących bezpośrednio czynu przestępnego i jego okoliczności. Ustawa stanowiła, że zadawane pytania powinny być dokładne, jasne, jednoznaczne oraz niepodchwytliwe.

Zebrane przesłuchania tworzyły następujący obraz sytuacji: Tracz i Idęć pracowali razem w zakładzie szewskim. Latem 1912 roku za namową Tracza wszyscy współpracownicy zaczęli zbierać pieniądze. Celem zbiórki było uzbieranie pewnej kwoty, która następnie miała być im wypłacona przed Świętami Bożego Narodzenia. Gdy nadszedł okres wypłaty, okazało się jednak, że Tracz wszystkie zebrane pieniądze stracił. Oszukani donieśli o zaistniałej sytuacji na policję. Złożenie doniesienia spowodowało, iż Tracz zaczął z wolna oddawać współpracownikom w ratach pieniądze. Po upływie jednak kilku tygodni zaprzestał zwrotów. To właśnie ta sytuacja, której eskalacja nastąpiła 5 sierpnia 1913 roku doprowadziła do tego, iż Idęć, wychodząc z domu, zabrał ze sobą posiadany już od dawna rewolwer i udał się do Podgórze (zeznając, zastrzegł jednak, że nie miał zamiaru go zabić, a jedynie nastraszyć). Około godziny 20.00 podszedł do Tracza, wyciągnął rewolwer i strzelił w stronę jego głowy – jak dodaje, nie mierząc w nią rozmyślnie – dwa razy, gdy ten upadł strzelił jeszcze raz.

Złożone zeznania zebrano i zgodnie z §89 u.p.k. wraz z doniesieniem o popełnionym przestępstwie 12 sierpnia przesłano do c.k. Prokuratorii Państwa w Krakowie. Z uwagi na fakt, iż Idęć został tymczasowo zatrzymany jeszcze na posterunku policji, prokurator miał jedynie 3 dni od momentu otrzymania zawiadomienia na podjęcie stosownych działań – wystąpienia do sędziego śledczego z wnioskiem o zastosowanie odpowiednich kroków lub zwolnienia zatrzymanego z aresztu. 14 sierpnia c.k. Radca Dworu i Pierwszy Prokurator w odezwie do sądu śledczego wniósł, aby wytoczono wobec Idęcia śledztwo wstępne, a także aby Izba Radna przekazała go do prowadzenia c.k. Sądowi w Podgórzu. Prokuratura utrzymała przy tym w mocy zastosowany już przez Policję areszt śledczy<sup>54</sup>. Uprawnienie do przekazania przez Izbę Radną śledz-

<sup>53</sup> §150–172 i §198–206 u.p.k.

<sup>54</sup> Areszt śledczy mógł być orzeczonym co do zasady jedynie podczas śledztwa wstępnego po przeprowadzeniu przesłuchania obwinionego. Obligatoryjny był w przypadku czynów zagrożonych karą śmierci lub co najmniej 10-letnim więzieniem. Bez śledztwa wstępnego areszt śledczy mógł być ustanowiony w czterech następujących przypadkach, tj.: gdy prokurator wnosi bezpośrednio akt oskarżenia z pominięciem śledztwa wstępnego; w toku rozprawy głównej, która prowadzona była wobec oskarżonego pozostającego na wolności, gdy zaszyły przesłanki wynikające

twą sądowi powiatowemu wynikało z §95 u.p.k. Uzasadnieniem takiego działania było przede wszystkim przekazanie go organowi posiadającemu większe rozeznanie w zakresie obyczajów i struktury społecznej zamieszkałej na jej terytorium ludności oraz bliskość tego sądu w stosunku do źródeł dowodowych. W odróżnieniu do procedury z 1853 roku uprawnienie to było dużo bardziej skodyfikowane<sup>55</sup>. Wyposażenie sędziego powiatowego w uprawnienia wykrywcze powodowało, że ten nie musiał czekać na wytyczne sędziego śledczego i sam podejmował stosowne w jego ocenie czynności. Wszystko to przekładało się bezpośrednio na przyspieszenie całego śledztwa wstępnego. Co do zasady, celem śledztwa było zweryfikowanie uprzednio zebranych dowodów, zbadanie stanu sprawy oraz wniesienie oskarżenia przeciwko osobie, co do której sędzia powziął przekonanie, iż dokonała ona czynu przestępnego. Ustawa wprowadzała obligatoryjność śledztwa jedynie wówczas, gdy sprawa dotyczyła zbrodni oraz w razie gdy postępowaniem objęto osobę nieobecną. W pozostałych przypadkach jego przeprowadzenie było fakultatywne. Dwa dni później wspomniana odezwa otrzymała prezentatę c.k. Sądu Krajowego Karnego w Krakowie. Sędzia śledczy wszczął śledztwo wstępne, a 19 sierpnia Izba Radna przekazała poprowadzenie takowego sądowi podgórskiemu. Z akt sprawy wynika, że sąd powiatowy tylko jeszcze raz przesłuchał Tracza oraz zlecił ponowne przeprowadzenie obdukcji lekarskiej. W ten sposób, zgodnie z §111 u.p.k., uprzednio zebrane dowody i zeznania w zestawieniu z nowymi dały podstawę sędziemu do zamknięcia śledztwa. 30 sierpnia prowadzący z ramienia Sądu Powiatowego w Podgórzu śledztwo wstępne przesłał do prokuratury akta, aby ta sporządziła akt oskarżenia. Oskarżyciel publiczny miał tym razem 8 dni na przygotowanie aktu oskarżenia i przekazanie go sędziemu śledczemu lub zwrócenie mu dokumentów wraz z informacją, iż nie znajduje podstaw do dalszego ścigania podejrzanego na drodze sądowej<sup>56</sup>. Sam akt oskarżenia, według §207 u.p.k. obok tak podstawowych informacji, jak imię i nazwisko obwinionego zawierać musiał także m.in. określenie zarzucanego mu przestępstwa wraz z wszelkimi znamionami ustawowymi czynu, które to nadały mu charakter czynu przestępnego,

---

z §175 u.p.k. (ujęcie na gorącym uczynku albo bezpośrednio po czynie przestępnym, czyni przygotowania do ucieczki albo podejrzewać go można o taki zamiar; w przypadku próby matactwa, a także gdy zachodzą obawy ponownego popełnienia przestępstwa) w zw. z §180 u.p.k.; po rozprawie głównej, gdy zachodziła obawa, że skazany ze względu na zasądzony wysoki wymiar kary zbiegnie oraz w sprawach o przekroczenia prowadzonych przez sądy powiatowe; por. *Przyczynek do kwestyi o śledztwie i areszcie śledczym*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1880, R. V (Lwów) i *Korespondencya „Przegl. sąd. i adm.” do §180 pos. kar.*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1879, R. IV (Lwów).

<sup>55</sup> Zob. wyżej.

<sup>56</sup> §112 p.k.; Por. także: A. Bogusz, *Z praktyki karno-sądowej*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1882, R. VII, nr 23 (Lwów).

podanie ustawowej kwalifikacji czynu przestępnego czy też krótki i wyczerpujący opis powodów oskarżenia mający obejmować zwięzły opis stanu sprawy, załącznik ze spisem świadków oraz ewentualnie wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec obwinionego. W akcie tym zarzucono Józefowi Idęciowi, że: „w dniu 5 sierpnia 1913 w Podgórzu w zamiarze skrytobójczego zabicia<sup>57</sup> Jakuba Tracza, strzelił do niego w głowę (...) i zadał mu w głowę ciężkie i życiu zagrażające uszkodzenia cieleśne, które spowodowały naruszenie zdrowia i nieudolność do pracy zawodowej przynajmniej przez dni 30 trwające, przedsięwziął więc czyn do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa wprost wiodący, której dokonanie atoli z powodu przypadku nie nastąpiło”, prócz powyższego zarzucono mu również nielegalne posiadanie broni. Prokurator zakwalifikował, że czyny te stanowią zbrodnię usiłowania morderstwa, w związku z czym podlegają karze z §138 u.k.<sup>58</sup>. W omawianym kazusie gotowy akt oskarżenia przesłano, zgodnie z §208 u.p.k. do sędziego, który prowadził śledztwo wstępne, a więc do sądu podgórskiego, ten z kolei przekazał oskarżonego do Trybunału I instancji, kończąc tym samym pierwszy, „dochodzeniowo-śledczy” etap postępowania karnego<sup>59</sup>.

**3.2.** W połowie września do c.k. Sądu Krajowego Karnego w Krakowie wpłynął wystawiony przez krakowską prokuraturę akt oskarżenia. Właściwość rzeczowa sądu, przed którym miała zostać przeprowadzona rozprawa, uzależniona była od rodzaju popełnionego przez oskarżonego przestępstwa. Idęć został oskarżony o usiłowanie popełnienia morderstwa, a przestępstwo to, zgodnie z art. VI Ustawy zaprowadzającej kodeks postępowania karnego<sup>60</sup> należało do jurysdykcji sądów przysięgłych. Stąd też na przykładzie postępowania prowadzonego przed tego rodzajem sądów zostanie omówiony sposób procedowania

<sup>57</sup> §134 Ustawy karnej z 27 maja 1852 roku l. 117: „Kto przeciw człowiekowi, celem zabicia go, taki czyn popełnia, następstwem którego jest śmierć człowieka tego albo innego, staje się winnym zbrodni morderstwa; a to nawet, choćby skutek nastąpił był tylko z powodu osobistej własności zamordowanego, albo z powodu przypadkowych tylko okoliczności, lub też z powodu przypadkowo tych zaszłych przyczyn pośrednich, o ileby te ostatnie przez sam czyn spowodowane były; §135 ust. 1 u.k.: Rodzaje morderstwa są: 1. Skrytobójstwo, które popełnia się za pomocą trucizny albo w ogóle w sposób podstępny (...)”.

<sup>58</sup> §138 *Ibidem*: „Za przedsięwzięte ale nie dokonane morderstwo pospolite ukarać należy sprawcę i bezpośredniego współwinnego (§136) ciężkimi więzieniem od pięciu do dziesięciu lat (...) Jeżeli natomiast usiłowaniem było morderstwo rabunkowe, skrytobójcze, zasadnicze albo morderstwo na członkach rodziny (...), wówczas należy sprawcę i bezpośredniego współwinnego ukarać ciężkimi więzieniem między dziesięciu a dwudziestu laty”.

<sup>59</sup> P. Stebelski, *Komentarz do austriackiego postępowania karnego*, Lwów 1901, *passim*

<sup>60</sup> Ustawa z dnia 23 maja 1873 roku zaprowadzająca kodeks postępowania karnego dz.u.p. nr 119 – zwana dalej: „ustawą wprowadzającą”.

w toku rozprawy głównej<sup>61</sup>. Obok sądów przysięgłych, sądami rozstrzygającymi sprawy w pierwszej instancji były również sądy powiatowe i Trybunały I instancji. Sądy przysięgłych nawiązywały do rozwiązań obowiązujących już na terytorium Austrii ponad dwie dekady wcześniej. Zarówno jednak wówczas, jak i później ich ustanowienie związane było z liberalizacją polityki wewnątrz kraju. Podczas gdy w roku 1850 były one odpowiedzią na postulaty Wiosny Ludów, to w roku 1873 potwierdzały zapoczątkowane kilka lat wcześniej reformy polityczno-społeczne<sup>62</sup>. Rządzący uważali, że instytucja sądów przysięgłych ma wielką wartość „zarówno jako szkoła życia publicznego i jako środek ożywienia prawa w niższych warstwach społeczeństwa”<sup>63</sup>. Z kolei w oczach tego właśnie społeczeństwa były urzeczywistnieniem sprawiedliwości społecznej, dawać mu miały rękojmię, iż zapadające wyroki będą sprawiedliwe i słuszne. Z czasem jednak pogląd dotyczący ich zasadności i wartości ewoluował. Wystarczyło bowiem kilka lat, aby dotychczasowi orędownicy ich powołania zmienili swój pogląd i krytycznie zaczęli się wypowiadać o tej instytucji. Wynikało to z tego, że w znacznej części sędziowie przysięgli nie dość, że nie znali przepisów prawa to nie umieli również dokonać obiektywnego osądu. Częstokroć przy wydawaniu wyroków kierowali się swoim zniekształconym poczuciem sprawiedliwości lub partykularyzmem<sup>64</sup>.

Dzień rozprawy głównej wyznaczył przewodniczący składu sędziowskiego<sup>65</sup>, na 29 września 1913 roku. Rozpoczęcie samej rozprawy poprzedzało ustalenie składu ławy przysięgłych składającej się z 12 sędziów. Gdy takowi zostali wyłonieni wówczas, zgodnie z §312 u.p.k. protokolant wywołał sprawę, czym zainicjował rozprawę główną. Zgodnie z wymogami procedury, jako pierwszego przysięgli wysłuchali oskarżonego. Następny w kolejności został przesłuchany poszkodowany. W czasie indagacji potwierdził prawdziwość złożonych zeznań, a przy tym raz jeszcze omówił przebieg zajścia, w wyniku którego został postrzelony. Gdy wszyscy wezwani na rozprawę świadkowie i biegli zgodnie z §247 u.p.k. złożyli już swoje zeznania, przewodniczący, konsultując się z pozostały-

<sup>61</sup> Sądy przysięgłych orzekają: 1) w sprawach o zbrodnie i występki popełnione osnową pisma drukowego; 2) w sprawach o zbrodnie i występki polityczne (m.in. zdrada główna, zaburzenie spokoju publicznego, nadużycie władzy urzędniczej); 3) w sprawach o zbrodnie pospolite zagrożone ciężkimi karami (gwałt, morderstwo, zabójstwo, rabunek, obraza religii, ciężkie uszkodzenie ciała, kradzież, oszustwo *etc.*) – Por. art. VI ustawy wprowadzającej oraz §14 u.p.k.

<sup>62</sup> P. Stebelski, *Sądy przysięgłych i sądy ławnicze*, Lwów 1910, s. 7 i n.

<sup>63</sup> A. Bojarski, *O sądach przysięgłych z uwzględnieniem projektu nowej ustawy o postępowaniu karnem dla niewęgierskich krajów państwa austriackiego*, Kraków 1868, s. 11.

<sup>64</sup> E. Krzymuski, *O konieczności zniesienia sądów przysięgłych i zastąpienia ich przez inny bardziej prawidłowy sąd karny mieszany*, Lwów 1889, s. 3 i n.

<sup>65</sup> W przypadku spraw rozpoznawanych przez sądy przysięgłych organem prowadzącym rozprawę był trzyosobowy Trybunał sądów przysięgłych na czele z przewodniczącym – §301 u.p.k.

mi członkami Trybunału przystępował do układania pytań dotyczących winy oskarżonego w zakresie zarzucanych mu przestępstw<sup>66</sup>. Kiedy ich treść była już ustalona i zaakceptowana, następowało ich odczytanie przez przewodniczącego ławie przysięgłych<sup>67</sup>. Zaraz po tym do głosu dochodziły strony procesu, które go podsumowywały. Przedmiotem takiego *resumé* była jednak wyłącznie ewentualna wina oskarżonego. Według §335 u.p.k. wnioski dotyczące kary, kosztów postępowania i roszczeń prywatnych mogły być podnoszone przez strony w kolejnym wystąpieniu, dopiero po wydaniu werdyktu przez ławę przysięgłych<sup>68</sup>. Po wywodach stron, przewodniczący Trybunału zamykał rozprawę i w krótkim przemówieniu raz jeszcze streszczał przebieg procesu, omawiał znamiona zarzucanego oskarżonemu przestępstwa oraz zwracał uwagę na sposób ich procedowania i głosowania. Zakończywszy wystąpienie, przekazywał całe akta sprawy wraz z listą zadanych wcześniej pytań sędziom przysięgłym<sup>69</sup>. Sędziowie uznali Idęcia winnym, jednakże odrzucając pierwsze pytanie główne liczbą głosów 9 do 3 zdecydowali, że w ich ocenie czynu tego dokonał on nieumyślnie. Tak jak wspomniano, werdykt stanowił następnie podstawę rozważań Trybunału nad wysokością należnej mu kary. Ostatecznie zdecydowano, że Józef Idęć dopuścił się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, za co skazany został na karę 5 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem co miesiąc. Wyrok ogłoszono *ex officio* jawnie wszystkim stronom postępowania<sup>70</sup>.

W tym miejscu zasadna wydaje się analiza tego wyroku przez pryzmat procedury z 1853 roku. Czy gdyby przedmiotowa sprawa rozpoznawana była

<sup>66</sup> Istniały trzy rodzaje pytań: pytania główne, pytania dodatkowe i pytania ewentualne. Pytanie główne odnosiło się zawsze do podstawowej zawartej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawno-karnej czynu. Pytanie dodatkowe uwzględniało z kolei poboczne, nadzwyczajne okoliczności, które mogły mieć wpływ na objęty oskarżeniem czyn przestępny. Pytanie ewentualne wiązało się z innym, lżejszym prawno-karnym zakwalifikowaniem zarzucanego podsądnemu przestępstwa – §316–§323 u.p.k.

<sup>67</sup> „**Pierwsze pytanie główne** – Czy Józef Idęć winien jest, że 5 sierpnia 1913 roku w Podgórzu w zamiarze zabicia Jakóba Tracza strzelił do niego w głowę kilkakrotnie (...)” – przez co czyn ten należy identyfikować jako próbę morderstwa; „**Pierwsze pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania głównego** – Czy Józef Idęć popełnił czyn w pierwszym pytaniu głównym opisanym w sposób skrytobójczy i zdradziecko podstępny sposobem”; „**Pierwsze pytanie ewentualne na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania głównego** – Czy Józef Idęć winien jest, że w dniu 5 sierpnia 1913 roku w Podgórzu przeciw Jakubowi Traczowi wprowadził nie w zamiarze zabicia go, atoli w innym nieprzyjaznym zamiarze ku zrzuceniu mu ciężkiego uszkodzenia ciała skierowanym strzelił do niego (...)”; „**Drugie pytanie główne** – Czy Józef Idęć winien jest, że w dniu 5 sierpnia 1913 roku w Podgórzu posiadał i nosił bezprawnie bez pozwolenia i bez udowodnionej konieczności (...) broń palną zakazaną” – SKKKr nr 1329 sprawa nr WO 1329/13.

<sup>68</sup> §324 u.p.k.

<sup>69</sup> §325 u.p.k.

<sup>70</sup> §333–§341 u.p.k.



według poprzedniej procedury, sąd również zastosowałby złagodzenie kary? Stwierdzić należy, że raczej nie. Sformułowanie takiego twierdzenia wynika bowiem bezpośrednio z charakteru sądów przysięgłych. Jak już wspomniano, w większości przypadków, w tego rodzaju sądach orzekały osoby do tego nieprzystosowane. W wydaniu wyroków kierowały się swoim subiektywnym poczuciem sprawiedliwości, które często odbiegało od założeń ustawowych. Przysięgli utożsamiali się bowiem ze sprawcą, którego czyn przestępny był konsekwencją innych wyrządzających mu krzywdę działań. W ich ocenie przywłaszczenie przez Tracza pieniędzy usprawiedliwić po części mogło zachowanie Idęcia. W sprawcy widzieli osobę pokrzywdzoną, której celem była chęć wyegzekwowania swojej straty. Osąd przysięgłych podbudowany był więc raczej emocjami niż racjonalną oceną dowodów<sup>71</sup>.

**3.3.** Stronom niezadowolonym z zapadłego wyroku przysługiwało uprawnienie do złożenia środka, którego celem było podważenie ostatecznego rozstrzygnięcia Trybunału. Ustawa w §343 wskazywała, że instytucjami umożliwiającymi takowe działania było odwołanie (apelacja) oraz stwierdzenie nieważności. Wybór środka uzależniony był od rodzaju niezgodności, jaki strona chciała zakwestionować. Realizując wynikające z przepisu uprawnienia, 2 października od obrońcy skazanego, do Kancelarii c.k. Sądu Krajowego Karnego wpłynęły dwa wnioski o przesłanie odpisu wyroku. Pierwszy wystosowany w imieniu Józefa Idęcia uzasadniono celem wniesienia wyroku odwołania<sup>72</sup>. Drugi, podpisany przez ojca skazanego, Jana Idęcia, celem wniesienia zaskarżenia nieważności<sup>73</sup>. Zakres odwołania (apelacja), którego charakter regulował §345 u.p.k. w zw. z §283 u.p.k. mógł obejmować co do zasady tylko orzeczenie dotyczące kary oraz ewentualnych roszczeń prywatnych. Uprawnionym do wniesienia apelacji były wszystkie strony procesu, z tym zastrzeżeniem, że na korzyść oskarżonego obok jego samego odwołać się mógł również za zgodą zainteresowanego jego małżonek, krewny wstępny lub zstępny oraz prokurator. W przypadku gdy podsądny był nieletni, rodzice i prawni opiekunowie nie byli ograniczeni jego ewentualną akceptacją odwołania<sup>74</sup>. Z kolei według §282 u.p.k. przesłanki do wniesienia zażalenia nieważności enumeratywnie wymieniała ustawa. W przeważającej części były to okoliczności, które wskazywały, iż wyrok, który zapadł, został wydany w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa, a przez to jest on nieważny i powi-

<sup>71</sup> E. Krzymuski, *O konieczności...*, s. 2.

<sup>72</sup> *Idem*, *Wykład...*, s. 400.

<sup>73</sup> J. Rosenblatt, *Ustawa o postępowaniu karnym z dnia 23 maja 1873 roku, razem z odnoszącymi się do niej ustawami i rozporządzeniami*, Kraków 1888, s. 281 i n.

<sup>74</sup> §280, §294–§296, §343 p.k.



nien zostać wyeliminowany z obrotu prawnego<sup>75</sup>. Uprawnienie do wniesienia zażalenia nieważności w większości przypadków było analogiczne, jak w przypadku złożenia apelacji. Stąd też wniosek ojca oskarżonego, z uwagi na brak poparcia go ze strony skazanego, został odrzucony. 26 listopada Sąd Krajowy Wyższy po uprzednim wysłuchaniu Nadprokuratora Państwa orzekł o nieuwzględnieniu złożonego przez skazanego odwołania, a orzeczony wyrok uznał za zasadny i zgodny z literą prawa. Następnego dnia Idęć został przeniesiony do zakładu karnego w Mirowie. W aktach sprawy brak jest jakichkolwiek dokumentów mówiących o dalszych losach skazanego. Nie udało ustalić się, czy odbył on całą zasądzoną karę, czy też może udało mu się z uwagi na wybuch I wojny światowej w części jej uniknąć.

#### 4

Podstawowym założeniem niniejszego artykułu było zaprezentowanie na podstawie kasusów, jak w rzeczywistości procedowały sądy galicyjskie. W zwięzły sposób zostało przedstawione, jak w praktyce poszczególne instancje współpracowały ze sobą oraz w jaki sposób sędzia śledczy, prokurator czy też oskarżony realizowali swoje obowiązki i uprawnienia na poszczególnych etapach procesu.

Niewątpliwie podmiotem, który łączy ze sobą obie sprawy, jest instytucja sędziego śledczego. Uprawnienia sędziego w obu przypadkach były bardzo szerokie, jednakże w kodyfikacji z 1873 roku jego rola się zmniejszyła. Z początku sędzia był osobą, która *de facto* samodzielnie kierowała sprawą. Szerokie spektrum uprawnień oraz rola, jaką wyznaczała mu ustawa (z 1853 roku), sprawiały, że sędziowie śledczy byli głównymi organizatorami i koordynatorami śledztwa. Kolejna ustawa oddała jednakże część uprawnień zarówno w ręce prokuratora, jak i sędziego powiatowego, zmieniając równocześnie sposób uregulowania tej instytucji w ustawie. Osłabienie pozycji śledczego, a w jego miejsce wzmocnienie prokuratora wynikało z odejścia od modelu inkwizycyjnego. Prokuratura, która w swych założeniach była instytucją suwerenną, miała gwarantować, iż postępowanie prowadzone przy jej udziale będzie sprawiedliwe i wolne od nadużyć.

Wielce problematyczna wydaje się ocena sądów przysięgłych. Z jednej strony realizowały potrzeby społeczeństwa, z drugiej jednak przez fakt braku fachowości wyrządzały niejako temu społeczeństwu krzywdę. Realizowały zadania, do których powoływała je ustawa, jednakże czyniły to nieudolnie. P. Stebelski w referacie wygłoszonym na Drugim Zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie w 1889 roku zestawiał i przedstawił, jak wyrokowały sądy przysięgłych

<sup>75</sup> §343–§351 p.k.

w należących do ich jurysdykcji sprawach. Wynika z tego, iż w przypadku najcięższych zbrodni przysięgli częstokroć opierali swoje wyroki nie na jasnych dowodach, a doszukiwali się w nich nieistotnej rozbieżności, które w ich ocenie uzasadniały uniewinnienie sprawcy. W przypadku dzieciobójstw przysięgli litowali się nad losem nieszczęśliwej matki, którą do zbrodni pchnęła nędza, za nic mając wytyczne ustawy. Natomiast w przypadku przestępstw o charakterze politycznym przysięgli liberalnie podchodzili do podsądnych, kierując się obawą, aby współobywatele nie oskarżyli ich o zbytnią uległość wobec rządzących. Również w procesach o naruszenie dóbr osobistych przysięgli za podstawę swego orzeczenia nie brali ustawy, a wpływy zewnętrzne czy też namowy. Stebelski, próbując odpowiedzieć na postawione na wstępie referatu pytanie, czy sądy przysięgłych realizują cele, do jakich zostały powołane, z całą stanowczością odpowiada, że nie. Jako główną przyczynę takiego stanu rzeczy podaje fakt, iż sami przysięgli nienależycie pojmują sprawowaną przez siebie funkcję. Sądzą oni bowiem, że osąd, jaki mają wydać, ma być oparty nie na przepisach ustawy, a na ich własnych odczuciach, które są niewątpliwie sprawiedliwsze, niż jakiegokolwiek regulacje kodeksowe<sup>76</sup>. Uznać zatem należy, iż instytucja ta nie do końca była należycie przeszczepiona do austriackiego systemu prawnego. Idea, skądinąd bardzo racjonalna, gdyż poprzez sądy przysięgłych miało nastąpić zbliżenie społeczeństwa do szeroko rozumianego sądownictwa, nie była trafna. Pozostaje jednak nadal wątpliwość, czy model inkwizycyjny był lepszy. Zdecydowanie nie, pomimo swej niedoskonałości sądy przysięgłych były bowiem wyrazem procesów demokratyzacji, jakie zaszły w Austrii w drugiej połowie XIX wieku<sup>77</sup>.

Co do zasady wszystkie założenia kodeksu z 1873 roku dążyły do odformalizowania procesu i sprowadzenia go na demokratyczne tory. Przede wszystkim oparcie rozprawy na zasadach procesowych, takie jak zasada jawności i ustności, kontradyktoryjności czy też swobodnej oceny dowodów, gwarantowało, że odbędzie się ona w sposób uczciwy. Proces karny, który do wprowadzenia modelu mieszanego praktycznie przez cały okres swego istnienia utożsamiany był z pozbawioną humanitaryzmu sprawiedliwością, zyskał nowe znaczenie oraz to, co najważniejsze, czyli zaufanie społeczeństwa<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> P. Stebelski, *Czy i o ile okazały się u nas w praktyce Sądy przysięgłych użytecznymi*, Lwów 1889, *passim*.

<sup>77</sup> J. Rosenblatt, *Gwarancje sprawiedliwego wyroku – rzecz o sędziach ławników*, Lwów 1879, s. 33–42.

<sup>78</sup> A. Dziadzio, *Powszechna...*, s. 219; Por. także: K. Sójka-Zielińska, *Historia Prawa*, Warszawa 2005, s. 352.